

PRÓBA STWORZENIA „NEO-SOLIDARNOŚCI”

Jednym z problemów, przed którym stanęły władze PRL po wprowadzeniu stanu wojennego, była kwestia przyszłości „Solidarności”. Związek z dniem 13 grudnia 1981 r. nie został rozwiązany, lecz „jedynie” zawieszono jego działalność. Nie oznaczało to bynajmniej zmiany generalnej linii politycznej wobec „Solidarności” przyjętej przez władze latem 1980 r. Nadal miała być realizowana koncepcja „odklejenia” działaczy opozycji od „zdrowego robotniczego nurtu” związku.

Do opanowania związku Służba Bezpieczeństwa przygotowywała się od dawna. Oprócz prowadzonych od lata 1980 r. działań mających na celu osłabienie „Solidarności” szykowała się również do przejęcia kontroli nad związkiem. W ramach jednej z wielu operacji związanych z wprowadzeniem stanu wojennego (o kryptonimie „Jodła”) miano nie tylko internować czołowych działaczy „Solidarności” i opozycji, ale też przygotować się do powołania „nowych” struktur związku, na których czele mieli stanąć wytypowani przez resort spraw wewnętrznych działacze uznani za „umiarkowanych”, w tym oczywiście tajni współpracownicy SB. W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i poszczególnych komendach wojewódzkich Milicji Obywatelskiej przygotowano stosowne obsady związku na szczeblu zakładów pracy oraz poszczególnych regionów. Prace resortu nad obsadą związku rozpoczęły się kilka miesięcy przed wprowadzeniem stanu wojennego. We wrześniu 1981 r. w Warszawie były przygotowane „ekipy zastępcze” m.in. dla Fabryki Samochodów Osobowych, Zakładów Mechanicznych im. M. Nowotki czy Zakładów Radiowych im. M. Kasprzaka. Trwała też „intensywna praca” nad analogicznymi ekipami dla innych zakładów (Zakłady Mechaniczne „Ursus”, Miejskie Zakłady Komunikacyjne i in.)¹. W Gdańsku szefem zarządu regionu po 13 grudnia 1981 r. miał zostać tajny współpracownik o pseudonimie „Albinos”. Na wypadek „wyeliminowania lub wypadnięcia z gry” tego cennego agenta przewidziano zastępczego kandydata. Był nim członek MKS z sierpnia 1980 r., później działacz komisji zakładowej w „Elektromontażu” i Prezydium MKZ Gdańsk oraz przewodniczący Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Budownictwa NSZZ „Solidarność”. W ocenie SB „dał się poznać jako działacz reprezentujący nurt związkowy”, a z funkcji związkowych zrezygnować miał z powodu zatargów z L. Wałęsą i A. Gwiazdą „co do roli i celu działalności” związku. Uważano go za człowieka zdecydowanego, posiadającego dar przekonywania, „cechy organizatorskie” oraz – co chyba nie mniej ważne – „aspiracje do odgrywania wiodącej roli” i „słabość do pieniędzy”. Sam zainteresowany wyraził zgodę na realizację stawianych mu zadań „w przedmiocie przewodnictwa grupom inicjatywnym na szczeblu wojewódzkim”². W strukturze „odnowionej” gdań-

¹ Zob. AIPN, BUiAD, 0754/81, Szyfrogram Wydziału III „A” KS MO do zastępcy dyrektora Departamentu III „A” MSW z dnia 22 IX 1981 r., k. 18.

² AIPN Gd, 003/176, cz. 3, Planowany skład ekipy zastępczej Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”, 10 XII 1981 r., k. 53–56.

skiej „Solidarności” miało się znaleźć 24 tajnych współpracowników (11 z nich miało współtworzyć zarząd regionu gdańskiego)³. Zachowała się też planowana obsada Zarządu Regionu Piła NSZZ „Solidarność”. Być może jest to przykład skrajny, ale warto ją chyba w tym miejscu przytoczyć: TW „Duży” (przewodniczący), TW „Grąbek” i Tadeusz D. (wiceprzewodniczący), TW „Jędrzek”, TW „Florian” i TW „Bielawski” (członkowie prezydium), TW „Duży”, TW „Adler”, TW „Kowalski”, TW „Brygadzysta”, TW „Rywał”, TW „Szczepan”, Kwiryn B., Michał R. i Józef B. (członkowie ZR oraz przewodniczący komisji zakładowych)⁴.

W trakcie przygotowań do wprowadzenia stanu wojennego funkcjonariusze SB sporządzili również szczegółowe, wielowariantowe plany „wymiany” przywódców związkowych w poszczególnych zakładach pracy. Przykładowo dla „objektu” oznaczonego kryptonimem „Atom”, czyli Instytutu Badań Jądrowych w Warszawie, przewidziano przejście kierownictwa komisji zakładowej przez tajnego współpracownika o pseudonimie „Olaf”. Do momentu jego powrotu z zagranicy (przebywał w RFN) do działania w komisji zakładowej wytypowano też wstępnie Jadwigę Jabłońską i Bohdana Krajewskiego. Co decydowało o doborze tych a nie innych osób? Jakie były kryteria doboru? „Olaf” był „doświadczonym działaczem współpracującym dotąd blisko ze ścisłym kierownictwem [Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w IBJ] oraz posiadającym orientację co do działań organizacji w sytuacji strajkowej”. Nie bez znaczenia był też wiek „Olafa” oraz jego bliskie kontakty z czołowym działaczem „Solidarności” w Instytucie – Maciejem Seweryńskim. W przypadku Krajewskiego zdecydował jego autorytet wśród załogi i członków „Solidarności”. Jeśli chodzi o Jabłońską, powodem był jej otwarty konflikt z przewodniczącym NSZZ „Solidarność” w IBJ Stanisławem Ugniewskim (spowodował on odsunięcie jej od kierownictwa związku w instytucie), jej poglądy („zwolennik linii porozumienia”) oraz osobiste ambicje i predyspozycje. Z Krajewskim i Jabłońską „rozmowę operacyjną” miał przeprowadzić „opiekun” IBJ z ramienia SB Wojciech Dziedzic⁵. Z kolei w Centrali Importowo-Eksportowej Chemikali „Ciech” stołeczna SB zaplanowała wraz z kierownictwem zakładu... wysłanie za granicę przewodniczącego i wiceprzewodniczącego związku. Dzięki tej kombinacji kierownictwo związku mógłby objąć drugi z wiceprzewodniczących, z którym zamierzano „przeprowadzić rozmowę operacyjną w celu wyrobienia pozytywnego nastawienia do SB”. Zaplanowano też przeprowadzenie „rozmów operacyjnych” z pozostałymi członkami Prezydium KZ NSZZ „Solidarność” w „Ciechu” w celu „nieutrudniania objęcia stanowiska” przewodniczącego przez osobę wytypowaną w Wydziale III „A-1” Komendy Stołecznej MO⁶. W sumie w grudniu 1981 r. oceniano, że w samej Warszawie „zachodzi konieczność wymiany KZ Solidarność” w 46 obiektach, i planowano do jej przeprowadzenia użycie 19 TW, 5 kandydatów

³ S. Cenkiewicz, *Od „Klanu” do „Renesansu”. Operacje Służby Bezpieczeństwa wobec kierownictwa „Solidarności” w latach 1980–1982*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2002, nr 12, s. 41.

⁴ Zob. AIPN, BUiAD, 0236/272, Plan działania grupy operacyjnej [KW MO Piła] ds. tworzenia nowych struktur związku zawodowego „Solidarność” na okres od 1 I 1982 r. do 31 III 1982 r., k. 112–118. Warto zwrócić uwagę, że w nowym Zarządzie Regionu nie przewidywano miejsca dla Eligiusza Naszkowskiego, dotychczasowego przewodniczącego ZR i jednocześnie współpracownika SB. Sam Naszkowski miał nadzieję, że „odrodzony” związek będzie „liczącą się instytucją”, a on sam „zamierza w swej działalności wysługiwać się byłymi działaczami »Solidarności«, samemu »z ukrycia umiejętnie sterować tymi procesami” (AIPN, BUiAD, 00200/1482, t. 3, Notatka służbowa z informacji otrzymanej od TW pseudonim „Grażyna” z dnia 5 III 1982 r., k. 260).

⁵ Zob. *Stan wojenny w dokumentach władz PRL...*, s. 60–64.

⁶ AIPN, BUiAD, 0754/81, Scenariusz działań operacyjnych w przypadku zastosowania akcji „Klon” i „Wrzos” w obiektach CIE „Ciech”, PP „Metalexport” i „Polimex-Cekop” z dnia 10 XII 1981 r., k. 126–130.

na TW oraz 70 kontaktów obywatelskich i kontaktów środowiskowych, przy czym w większości mieli to być „przywódcy grup nieformalnych na obiekcie”⁷.

Po 13 grudnia prace resortu spraw wewnętrznych nad stworzeniem związku kontrolowanego przez władze uległy intensyfikacji. Podczas posiedzenia kierownictwa resortu, które odbyło się pięć dni po wprowadzeniu stanu wojennego, omawiano m.in. kwestię „tworzenia odnowionych, lewicowych struktur społecznych” oraz zastanawiano się „jak szukać ludzi, którzy będą mogli tworzyć nowe jądro kierownictwa »odrodzonej« Solidarności”⁸.

21 grudnia w MSW opracowano dokument „Perspektywy ZZ »Solidarność«”, w którym podkreślano: „Istnieje bezwzględna konieczność zachowania związku zawodowego »Solidarność« z jednoczesnym, rzecz jasna, podjęciem działań sprzyjających przekształceniu się »Solidarności« w związek zawodowy”. Opinię tę uzasadniano kilkoma względami: 1) gdyż „Solidarność” jest w „podstawowym składzie” związkiem robotniczym (głównie z udziałem robotników z dużych zakładów pracy), 2) powstała w wyniku autentycznego i „ze wszelkich miar usprawiedliwionego” protestu klasy robotniczej, 3) zachowanie związku będzie „najważniejszym dowodem”, że działania władz (włącznie ze stanem wojennym) zostały podjęte dla „obrony socjalistycznej odnowy, przeciwko chaosowi, biurokracji i antysocjalizmowi”, 4) jest to konieczny i niezbędny warunek dla przywrócenia „pokoju społecznego”, 5) istnienie „Solidarności” stanowi „jeden z podstawowych warunków zabezpieczenia na przyszłość systemu przed kryzysami i dramatycznymi konfliktami społecznymi”. Autorzy dokumentu dostrzegali konieczność przekształceń organizacyjnych związku, które doprowadziłyby do zwiększenia znaczenia sekcji branżowych i zawodowych, kosztem osłabienia regionów i centrali. Dodawano nawet: „być może, że w perspektywie powinna ukształtować się federacyjna struktura związku (na wzór obecnego Związku Nauczycielstwa Polskiego)”. Przy czym napominano: „Nie wolno w żadnym razie popełnić [...] tych błędów, które były popełniane w przeszłości w stosunku do różnych masowych organizacji i ruchów społecznych”. Autorzy opracowania stwierdzali, że przy założeniu trwałego utrzymywania pluralizmu związkowego jako zjawiska pozytywnego chroniącego związku przed biurokratyzacją możliwe są dwa warianty tegoż pluralizmu. Pierwszy to „pluralizm według głównych grup interesu” (związki zawodowe robotników, różnych grup specjalistów, pracowników instytucji państwowych, w tym cywilów zatrudnionych w MON i MSW, rolników, w tym także indywidualnych). W drugim wariantcie dopuszczano „pluralizm według zawodów, branż, itp.” z dużą autonomią poszczególnych związków (z całym szeregiem zrzeszeń) o niedużym stopniu centralizacji⁹.

23 grudnia pierwszy zastępca ministra spraw wewnętrznych Bogusław Stachura wydał decyzję nr 0026 „w sprawie powołania grupy operacyjnej w celu koordynacji zadań w zakresie realizacji działań operacyjnych w stosunku do Związków Zawodowych »Solidarność«”. Kierownikiem tej grupy został Józef Sasin (dyrektor Departamentu V MSW), a jego zastępcami Edward Kasperski (zastępca dyrektora w Grupie Rezerwowej Departamentu Kadr MSW) i Władysław Kuca (naczelnik Wydziału III Departamentu V¹⁰). Decyzją tą zobowiąza-

⁷ A. Paczkowski, *Droga do „mniejszego zła”...*, s. 263.

⁸ *Ibidem*, s. 287–288.

⁹ AIPN, BUiAD, 0365/109, t. 2, k. 230–231.

¹⁰ W skład grupy operacyjnej weszli również: Wiesław Gawryluk (zastępca naczelnika Wydziału XI Departamentu II MSW), Florian Oryzaj (zastępca naczelnika Wydziału IV Departamentu III MSW), Stefan Nowaczek (zastępca naczelnika Wydziału VII Departamentu IV MSW), Andrzej Gałazka (zastępca naczelnika Wydziału I Departamentu V MSW), Andrzej Kucza (starszy inspektor Wydziału III Departamentu V MSW) oraz Józef Burak (starszy inspektor Wydziału III Departamentu V MSW). OBUiAD Gd, IPN Gd, 003/176, cz. 1, k. 8.

no zastępców komendantów wojewódzkich Milicji Obywatelskiej ds. Służby Bezpieczeństwa do utworzenia (do 30 grudnia) na szczeblu wojewódzkim analogicznych grup pod kierownictwem zastępców naczelników wydziałów V¹¹.

Również 23 grudnia 1981 r. Wydział III Departamentu V MSW przygotował „Założenia działania w stosunku do związku zawodowego »Solidarność« w zakresie tworzenia nowych struktur związkowych”. W dokumencie tym uznano, że zaistniałe okoliczności (wprowadzenie stanu wojennego i zawieszenie działalności związków zawodowych) stwarzają „korzystną sytuację operacyjną do rozwiązania problemów związków zawodowych »Solidarność«”. W tym celu miano pobudzać i inicjować „czynniki” polityczne, wojskowe i administracyjne oraz działaczy związków branżowych i „autonomicznych” do działań (głównie socjalno-bytowych) w celu „budowania ich autorytetu”. Działania te miały prowadzić do osłabienia ilościowego „Solidarności”. A to z kolei ułatwić powinno „częściowe odbudowanie ogniw »Solidarności« w oparciu o aktyw związkowy, który będzie dawał gwarancje spełnienia przez »Solidarność« funkcji związku zawodowego w PRL”. Realizacji tego ostatniego celu miało służyć powoływanie nieformalnych grup inicjatywnych w dużych zakładach pracy na szczeblu miejskim i wojewódzkim (zgodnie z ówczesnym podziałem administracyjnym kraju). Wykluczano natomiast możliwość tworzenia regionów. Kandydaci do tych grup mieli prowadzić działalność w swoich zakładach pracy w formie „utajonej” bez zewnętrznych przejawów zorganizowanej działalności związkowej.

Grupy inicjatywne zalecano tworzyć w oparciu o „zweryfikowane składy tzw. zastępczych obsad personalnych”, opracowane przez SB przed wprowadzeniem stanu wojennego na podstawie wytycznych z 1 grudnia 1981 r.¹² Miano też oczywiście uwzględnić reakcje kandydatów na wprowadzenie stanu wojennego. Za najlepszych kandydatów do grup inicjatywnych uznano osobowe źródła informacji, choć jednocześnie zalecono unikanie bezpośredniego zaangażowania w ich działalność najbardziej wartościowej i dobrze zakonspirowanej agentury (najcenniejszych współpracowników resortu zamierzano wykorzystać do rozpoznawania i likwidacji tajnych struktur NSZZ „Solidarność” lub pozostawić w rezerwie). Cenni byli również działacze związku „wyliminowani z funkcji w »Solidarności« przez ekstremę i nielegalne organizacje za prezentowanie czysto związkowego nurtu”, którzy zachowali autorytet wśród robotników i członkostwo w związku. Ponadto „dla zachowania pozorów odnowy i jej [„Solidarności” – G.M.] ciągłości” miano również brać pod uwagę „pozytywnych politycznie działaczy dotychczasowych ogniw związku”. Przy powoływaniu grup inicjatywnych nakazywano „przykładać dużą wagę” do zachowania układu branżowego („reprezentującego zwykle silne interesy partykularne”) jako przeciwwagi dla przyjętego we wrześniu 1980 r. przez „Solidarność” układu terytorialnego. Nie bez znaczenia był też fakt, że taki układ miał zmniejszać „groźbę strajków o większym zasięgu”. Ewentualnym kandydatom do grup inicjatywnych postawiono szereg warunków: 1) uznanie Wojskowej Rady Odrodzenia Narodowego i podporządkowanie się jej decyzjom, 2) przywrócenie „Solidarności” „oblicza związku zawodowego” współpracującego z władzami i innymi związkami zawodowymi, 3) realizowanie „procesu socjalistycznej odnowy na zasadach porozumienia narodowego”, 4) usunięcie ze związku i jego gremiów doradczych członków ugrupowań opozycyjnych (Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”, Konfederacji Polski Niepodległej, Ruchu Młodej Polski, Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela i in.) oraz innych osób „działa-

¹¹ Znamy skład jedynie części z tych grup. Liczyły one kilku funkcjonariuszy. Ich trzon stanowili funkcjonariusze wydziałów V. Wspierali ich głównie funkcjonariusze pionów II, III, IV i V.

¹² Niestety nie udało się odnaleźć, przynajmniej do chwili obecnej, tych wytycznych.

jących na szkodę interesów PRL i związków zawodowych”, 5) aktywny udział w przywracaniu dyscypliny pracy, spokoju, ładu i porządku, 6) podjęcie współpracy ze związkami zawodowymi krajów socjalistycznych, 7) zaniechanie „wszelkich działań godzących w sojusz PRL i polską rację stanu”. Do podstawowych zadań grup inicjatywnych, oprócz walki o interesy pracowników, zaliczono też eliminowanie z „odrodzonego” związku osób „o poglądach ekstremalnych i antysocjalistycznych”. Z kandydatami do tych grup mieli pracować funkcjonariusze SB. W trakcie „intensywnej pracy operacyjno-szkoleniowej” mieli oni m.in. kształtować „właściwy pogląd” na rozwój wydarzeń w kraju i ich ocenę, dotychczasową sytuację w „Solidarności” oraz „przygotowywać psychicznie do objęcia stanowiska”. Kandydaci mieli m.in. zajmować rozważne stanowisko w przypadku poważniejszych konfliktów, a ponadto „stałe rozpoznawać nastroje i pozyskiwać sympatię osób w zakładach pracy oraz w środowiskach przeciwnych awanturnictwu politycznemu”. Oczywiście miało się to odbywać z pomocą, a przede wszystkim pod kontrolą funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych, których zobowiązano m.in. do udzielania poparcia przy opracowywaniu też programowych. Do organizowania grup inicjatywnych (w dużych zakładach pracy, na szczeblu wojewódzkim i branżowym) nakazywano przystąpić niezwłocznie, niezależnie od działań operacyjnych, śledczych i propagandowych w celu „wylimitowania wpływu na związek osób o poglądach antysocjalistycznych”. W ich organizacji uczestniczyć miały wydziały V (we współpracy z wydziałami II, III i IV) komend wojewódzkich. Za wykonanie zadań odpowiadali szefowie komend wojewódzkich MO ds. SB, a o realizacji założeń należało informować (w każdą środę) Wydział III Departamentu V MSW. Informacje te miały zawierać dane na temat: liczby osób wchodzących w skład grup inicjatywnych, liczby zakładów, w których powołano bądź zainspirowano powstanie takich grup, form działania i społecznego odbioru tychże działań grup inicjatywnych¹³.

Kilka dni później, 1 stycznia 1982 r., Wydział III Departamentu V MSW opracował „Koncepcję taktyki działania w zakresie odradzania i odbudowy związków zawodowych w Polsce”. Zakładano w niej, że „ze względu na skomplikowaną sytuację społeczno-polityczną” najkorzystniejsze byłoby „utrzymanie pluralizmu związkowego przynajmniej przez kilka najbliższych lat”. Dostrzegano jednak z jednej strony aktywizację podziemnej „Solidarności” i bierność członków związków branżowych. Z drugiej zaś strony w MSW widziano potrzebę „uruchomienia” w zakładach pracy niektórych funkcji związków zawodowych (szczególnie w sferze socjalno-bytowej). Zalecano zatem funkcjonariuszom SB działania na rzecz aktywizacji w tym obszarze członków związków branżowych. Miało to powodować wzrost autorytetu tych związków oraz przechodzenie do nich członków „Solidarności”. „Pobudzenie do aktywności społecznej przedstawicieli związków branżowych” miało poprzedzić zasadnicze działania w stosunku do „Solidarności”. Podobną zasadę przyjęto w przypadku „autonomicznych” związków zawodowych. Oczywiście nie było miejsca dla dziesięcioletniego związku. Spadek liczby członków miały spowodować śledztwa wobec „działaczy ekstremalnych” oraz działania dezintegracyjne i propagandowe resortu spraw wewnętrznych. Ponadto planiści z MSW liczyli na „ochłonięcie [społeczeństwa – G.M.] z emocjonalnych zaangażowań i podejmowanie rozsądnych decyzji w kwestii dalszej przynależności związkowej”. To wszystko wymagało jednak czasu. Napominano, że nazbyt pośpieszna „odbudowa” „Solidarności” może zagrozić „powstaniem sytuacji zbliżonej do okresu sprzed 13.12.1981 r.” Przewidywano, że w skali ogólnokrajowej liczba członków „Solidarności”

¹³ OBUiAD Gd, IPN Gd, 003/176, cz. 3, k. 10–14.

po „odbudowie” spadnie do 5,5 miliona). Zakładano pozostawienie dotychczasowej nazwy związku. Argumentami przemawiającymi za takim rozwiązaniem były obowiązujące unormowania prawne oraz nadzieje społeczeństwa związane z „Solidarnością” (dotyczące „rzeczywistej obrony praw pracowniczych”). Ostatnim, ale na pewno nie najmniej ważnym argumentem miał być „dotychczasowy ujemny balast kompromitujący tę nazwę, co ma powodować odejście części członków i zmianę opinii społecznej o tym związku”.

Za najkorzystniejszą uznano rekonstrukcję „na zasadach branżowo-terytorialnych”. Według tej koncepcji przyszłe związki miałyby zatem charakter branżowy, z „zarządami głównymi” w województwach będących głównymi skupiskami dla danej branży. Na początku 1982 r. najbardziej zaawansowane były prace nad stworzeniem grup inicjatywnych wśród kolejarzy (szczególnie w Dyrekcjach Okręgowych Kolei Państwowych we Wrocławiu, Lublinie, Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Szczecinie i Jeleniej Górze). Służba Bezpieczeństwa miała również przygotowane analogiczne grupy w części większych zakładów pracy innych branż (np. budowlanej, metalowej, w górnictwie), jednakże potrzebowała jeszcze czasu w celu ich dobrego przygotowania i wyszkolenia. Planiści z MSW zamierzali też tworzyć, w oparciu o przygotowane wcześniej tzw. regionalne grupy inicjatywne, wojewódzkie komisje koordynacyjne (w tym przypadku przygotowania miały być bardziej zaawansowane). Mimo tego przy rekonstrukcji „Solidarności” zalecano przestrzeganie kolejności: zakłady – branże – ognia terytorialne. Podział związku miał być zgodny z podziałem terytorialnym kraju. Siedziba centrali związku, co znamienne, miała mieścić się nie w Gdańsku, lecz w Warszawie. Zakładano, że związek wznowi działalność po uchwaleniu przez sejm ustawy o związkach zawodowych. Rozważano dwa warianty „odbudowy” NSZZ „Solidarność”. W pierwszym z nich miały zostać przeprowadzone wybory do władz związkowych (od ogniw podstawowych po władze centralne) organizowane przez grupy inicjatywne. W wariacie tym planowano zwołanie zjazdu „Solidarności”, na którym działacze związku zrewidowaliby dotychczasowy statut i uchwalili nowy program działania związku. Natomiast w drugim wariacie przewidywano utworzenie tymczasowych zarządów wojewódzkich i centralnych (z części dotychczasowych członków Komisji Krajowej oraz zarządów regionalnych NSZZ „Solidarność” uzupełnionych przedstawicielami zakładów pracy i sekcji branżowych), które kierowałyby związkiem do czasu przeprowadzenia nowych wyborów i zjazdu). „Wyłonione” w ten sposób kierownictwo „Solidarności”, na swym pierwszym posiedzeniu, zawiesiłoby realizację uchwały programowej I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” (z września 1981 r.) i przyjęło tymczasowy program działania związku. W tej strukturze nie było oczywiście miejsca dla stałych doradców, przewidywano natomiast możliwość funkcjonowania radców prawnych (dopuszczano powoływanie doradców, ale jedynie „doraźnie w ściśle określonych sytuacjach”). Zmieniono, w stosunku do założeń sprzed jedenastu dni, taktykę wobec „Solidarności” rolniczej. Według MSW przygotowywana ustawa o związkach zawodowych „nie powinna zawierać zapisu o możliwości istnienia związku zawodowego rolników indywidualnych, umożliwiając ewentualnie powstawanie zrzeszeń producentów”¹⁴.

Funkcjonariusze SB prowadzili rozmowy sondażowe z członkami Komisji Krajowej „Solidarności”. W ciągu pierwszych czterech tygodni stanu wojennego rozmawiano z sześcioma członkami Prezydium Komisji Krajowej. Według ocen funkcjonariuszy MSW troje spośród nich miało zająć „stanowisko pozytywne w stosunku do koniecznych przemian w związku”. Z kolei dwóch członków Prezydium KK, w tym Lech Wałęsa, przyjąć miało

¹⁴ *Ibidem*, k. 16–21.

„postawę nie odpowiadającą wymogom koniecznych przemian w związku”, a jedna osoba „nie określiła jeszcze stanowiska prosząc o czas do namysłu”. Funkcjonariusze resortu rozmawiali również z pozostałymi internowanymi członkami KK, spośród których dalsze osiemnaście osób miało „krytycznie oceniać polityczną działalność aktywu »Solidarności«” oraz „deklarować się za robotniczym charakterem związku”. Należał do nich przewodniczący Zarządu Regionu Piotrków Trybunalski Mieczysław Lach, jeden z sygnatariuszy oświadczenia członków tegoż zarządu regionu opublikowanego przez prasę 21 grudnia 1981 r. Apelowano w nim „o zachowanie spokoju i rozważne działanie” oraz o pełne podporządkowanie się „uciążliwym bez wątpienia” regulacjom stanu wojennego¹⁵. W przypadku dalszych trzech członków KK stwierdzano natomiast, że są to osoby „chętne są do rozmów, lecz dotychczas nie sprecyzowały swego stanowiska w przedmiocie oceny dotychczasowej działalności związku”. Pozostałe 22 osoby zajęły „stanowisko negatywne”. Spośród członków KK, którzy nie zostali internowani, z trzynastoma przeprowadzono rozmowy z „wynikiem pozytywnym” – „opowiedzieli się [oni] za eliminacją ze związku zawodowego »Solidarności« działaczy radykalnych i za odbudową związku w ramach socjalistycznych stosunków w państwie”. Zamierzano jeszcze przeprowadzić rozmowy z kolejnymi 29 członkami KK¹⁶.

Służba Bezpieczeństwa miała też oczywiście swój udział w rozmowach członków władz prowadzonych z czołowymi działaczami poszczególnych regionów związku. Jak twierdzi ówczesny minister spraw wewnętrznych Czesław Kiszczak, Stanisławowi Cioskowi „podsyłano głównie agentów, ale także ludzi nie powiązanych z MSW”¹⁷. Jednym z ludzi, któremu kontakt z Cioskiem umożliwiła SB, był internowany Eligiusz Naszkowski (przewodniczący ZR Piła i członek Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”) będący od lutego 1981 r. tajnym współpracownikiem pilskiej SB. Do spotkania doszło 22 grudnia w Urzędzie Rady Ministrów. Zachowała się z niego relacja Naszkowskiego. Jak z niej wynika, Stanisław Ciosek dopuścił nawet możliwość, że odbudowany związek będzie miał „dostęp do środków masowego przekazu na równi z innymi związkami zawodowymi” (kwestia dostępu „Solidarności” do mass mediów była jednym z punktów zapalnych w stosunkach między związkiem a władzami). Wobec pozytywnego stanowiska Naszkowskiego Ciosek miał mu też obiecać zwrócenie się do MSW o jego zwolnienie z internowania w celu „wykonania podstawowych zadań przygotowawczych [...] dla reaktywowania »Solidarności« – związku zawodowego”. W tym celu Naszkowski miał odnowić znajomości „z drugim, trzecim czy też czwartym garniturem komisji zakładowych w regionie” i nawiązać kontakt ze związkowcami z kilku innych województw (gorzowskiego, słupeckiego, koszalińskiego, bydgoskiego i poznańskiego), w tym imiennie ze Zdzisławem Rozwałakiem, byłym przewodniczącym ZR Wielkopolska. Według tej relacji kontakty te miały zostać nawiązane jeszcze przed Nowym Rokiem, gdyż do tego czasu rząd miał określić „pewne propozycje rozwoju Polski na najbliższy okres”¹⁸.

¹⁵ Tylko podporządkowanie się uciążliwym zarządzeniom stwarza szansę powrotu demokracji i swobód obywatelskich. Oświadczenie członków Zarządu Regionalnego „Solidarności” woj. piotrkowskiego, „Głos Robotniczy” nr 254, 21 XII 1981, s. 4.

¹⁶ AIPN, BUiAD, 0649/15, Informacja Wydziału III Departamentu V MSW [dotycząca] członków Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, 8 I 1982 r., k. 125–130; AIPN, BUiAD, 0832/1, k. 142–147.

¹⁷ W. Bereś, J. Skoczylas, *Generał Kiszczak mówi... prawie wszystko*, Warszawa 1991, s. 195. W wywiadzie tym Kiszczak podaje również planowaną nazwę „odrodzonego” związku – „Solidarność Robotnicza”.

¹⁸ AIPN, BUiAD, 00200/1432, t. 3, Informacja operacyjna [tajnego współpracownika pseudonim „Grażyna”], 23 XII 1981 r., k. 209–212.

Z kolei kilka miesięcy później (31 maja 1982 r.) z Cioskiem spotkała się grupa inicjatywna szczebla wojewódzkiego z województwa słupskiego¹⁹. Co ciekawe, według relacji słupskiej SB członkowie tej grupy mieli nawet zostać wstępnie zaproszeni na następne spotkanie, które miało się odbyć po omówieniu problematyki związkowej przez Radę Ministrów – materiały opracowane przez tę grupę Ciosek zamierzał przedstawić na planowanym posiedzeniu rządu²⁰. Miał też obiecać zorganizowanie spotkania grupy inicjatywnej z Lechem Wałęsą.

Na chwilę warto wrócić do Eligiusza Naszkowskiego. Otóż najprawdopodobniej brał on też udział w przygotowywaniu założeń programowych dla „neo-Solidarności”²¹. Oczywiście zlecano mu rozpoznawanie poglądów internowanych wraz z nim działaczy związku wobec przyszłości ruchu związkowego, a także „zmiękczone” wpływanie na nich²². Szybko jednak okazało się, że wobec podejrzeń co do jego współpracy z SB (nasilonych po 13 grudnia 1981 r.) jego przydatność dla resortu znacznie spadła²³.

Służba Bezpieczeństwa prowadziła też „czynności operacyjne” w odniesieniu do członków komisji zakładowych, zarządów regionów, delegatów na I Krajowy Zjazd Delegatów „Solidarności” i zjazdów regionalnych oraz członków władz krajowych, z Komisją Krajową NSZZ „Solidarność” na czele²⁴. Przede wszystkim prowadzono „dialogi operacyjne” w celu pozyskania do współpracy. Jednocześnie postępowały działania zmierzające do kompromitacji wybranych działaczy NSZZ „Solidarność”. Służyło temu publikowanie podpisanych przez nich oświadczeń o zaprzestaniu działalności związkowej i podporządkowaniu się rygorom stanu wojennego. Radzono sobie też z osobami bardziej „opornymi”. Tak było np. z przewodniczącym związku w Centrali Pomorskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Gdańsku, Mieczysławem Ziętałą. W celu skompromitowania go w oczach kolegów z pracy został on wcześniej zwolniony z internowania, po czym funkcjonariusze SB przeprowadzili z nim kilka rozmów w pracy. I chociaż z Ziętałą „nie nawiązano dialogu operacyjnego”, to jednak SB udało się wywołać podejrzenia w środowisku kolejarzskim co do jego osoby. W efekcie udał się on na dwuletni urlop bezpłatny, a „Solidarność” w centrali Pomorskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych utraciła „faktycznego przywódcę”²⁵.

¹⁹ AIPN, BUiAD, 0236/273, t. 2, Pismo naczelnika Wydziału V KW MO w Słupsku do naczelnika Wydziału III Departamentu V MSW z dnia 7 VI 1982 r., k. 88.

²⁰ Zapewne chodzi o dwa dokumenty („Założenia programowe do działań NSZZ »Solidarność« w województwie słupskim” oraz „Plan realizacji programu działalności związku NSZZ »Solidarność«) opracowane jeszcze w lutym 1982 r., być może następnie uzupełnione i poprawione. Zob. AIPN, BUiAD, 0236/273, t. 2, k. 33–34.

²¹ W jego teście personalnej tajnego współpracownika znajduje się m.in. dokument „Założenia programowe »Solidarności« w okresie stanu wojennego”. Zob. AIPN, BUiAD, 00200/1432, t. 1, k. 164–165.

²² AIPN, BUiAD, 00200/1482, t. 3, Informacja operacyjna płk. K. Wesołowskiego z 21 XII 1981 r., k. 202–208.

²³ Pod koniec stycznia 1982 r. prowadzący go komendant wojewódzki MO w Pile stwierdzał: „TW »Grażyna« jest bardzo przygnębiony. Atmosfera wokół jego osoby stała się bardzo ciężka. Najchętniej wyemigrowałby z województwa. Praktycznie w chwili obecnej nie można go wykorzystywać do żadnych zadań” (AIPN, BUiAD, 00200/1432, t. 1, Informacja operacyjna K. Pijanki z dnia 26 I 1982 r., k. 222–224).

²⁴ Szczególny nacisk położono na działania wobec gdańskiej „Solidarności”. Na ten temat więcej zob. G. Majchrzak, *Działania Służby Bezpieczeństwa w celu przejęcia kontroli nad „Solidarnością” w latach 1980–1982*, „Dzieje Najnowsze” 2003, nr 3, s. 89–99.

²⁵ OBUiAD Gd, IPN Gd, 003/176, cz. 3, Realizacja zadań i wybrane wyniki pracy operacyjnej Wydziału II [KW MO w Gdańsku] od dnia 13 XII 1981 r. do chwili obecnej, 14 V 1982 r. k. 93.

Funkcjonariusze SB zbierali informacje o opiniach na temat przyszłości ruchu zawodowego po 13 grudnia 1981 r., w tym np. o reakcjach społeczeństwa na publikację propozycji Komitetu Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych z 22 lutego 1982 r.²⁶ w sprawie przyszłości ruchu związkowego. O opinie „poproszono” również resortową agenturę²⁷. Następnego dnia po publikacji propozycji Rady Ministrów do komend wojewódzkich MO rozesłano szyfrogram, w którym nakazywano funkcjonariuszom poszczególnych grup operacyjnych poznanie opinii robotników dotyczące czterech spraw: 1) jak przyjmowane są i z jakim zainteresowaniem propozycje Komitetu Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych w sprawie ruchu związkowego – w poszczególnych środowiskach, a głównie wśród klasy robotniczej dużych zakładów pracy; 2) co mówią i jaką działalność zamierzają podejmować w związku z ogłoszonymi propozycjami byli pracownicy etatowi i aktywni „Solidarności” oraz związków branżowych i autonomicznych; 3) kto powinien inicjować i organizować dyskusje na temat ogłoszonych propozycji; 4) czy w aktualnej sytuacji, po ogłoszeniu propozycji, istnieje możliwość i celowość włączenia do dyskusji grup inicjatywnych²⁸. Swoisty sondaż opinii publicznej na temat przyszłości ruchu związkowego przeprowadziła w lutym 1982 r. służba SB wśród swoich tajnych współpracowników. Był to „wywiad skategoryzowany” wśród „celowo dobranych” 81 tajnych współpracowników (według danych SB 26 proc. spośród nich było robotnikami, 71 proc. przedstawicielami inteligencji pracującej, 3 proc. stanowili inni – rolnicy, rzemieślnicy, studenci). Zadano im dwa pytania – czy w ówczesnej sytuacji wskazana jest delegalizacja „Solidarności” oraz czy przyszły ruch związkowy powinien być jednolity czy pluralistyczny. Na pytanie pierwsze 17 proc. odpowiedziało twierdząco (głównie osoby starsze), a 83 proc. przecząco. Za jedną centralą opowiedziało się 46 proc. ankietowanych (przy czym zdaniem 20 proc. tym związkiem powinna być „Solidarność”), za pluralizmem związkowym opowiedziało się 54 proc.²⁹

Jak się zdaje, przygotowania do „wznowienia” działalności związku były zaawansowane, szczególnie w tzw. kluczowych zakładach pracy. W dokumentach dotyczących rozpra-

²⁶ Zob. np. „Trybuna Ludu”, 22 I 1982, s. 2. Intencje autorów propozycji chyba najlepiej oddaje następujący cytat odnoszący się do przyszłości ruchu związkowego (notabene nader często używany przez władze w stanie wojennym): „Trzeba znaleźć takie treści i formy, które nie będą oznaczać powrotu ani do praktyk przedsierniowych, ani też do sytuacji sprzed 13 grudnia” (cytat za: „Rzeczpospolita”, 22 II 1982).

²⁷ W teczce pracy tajnego współpracownika „Grażyna” (Eligiusza Naszkowskiego) zachował się sygnowany przez niego dokument z początku marca 1982 r. pn. „Głos w dyskusji nad propozycjami Komitetu RM ds. Związków Zawodowych w sprawie ruchu związkowego” (AIPN, BUiAD, 00200/1432, t. 3, k. 261–263). Naszkowski widział potrzebę mocniejszej walki propagandowej z „polityczną” działalnością „Solidarności”, w tym celu proponował szersze wykorzystanie materiałów związkowych zgromadzonych przez resort spraw wewnętrznych. Twierdził ponadto, że w tychże propozycjach „niedostatecznie postawiona została kwestia strajków”. Według niego strajk w zakładzie miałby być możliwy po wyrażeniu zgody przez kierownictwo związku w wypadku braku reakcji ministra w wyznaczonym terminie, np. miesiąca. W przypadku gdyby strajk w zakładzie odbywał się bez zgody centrali, odpowiedzialność, np. materialną, ponosiliby strajkujący.

²⁸ OBUiAD Gd, IPN Gd, 003/176, cz. 2, Szyfrogram kierownika grupy operacyjnej w MSW do zastępców komendantów wojewódzkich MO ds. Służby Bezpieczeństwa z dnia 23 II 1982 r., k. 72

²⁹ AIPN, BUiAD, 0236/273, t. 2, Informacja naczelnika Wydziału V KW MO w Słupsku z przeprowadzonego sondażu na temat ruchu zawodowego w Polsce z dnia 22 II 1982 r., k. 83–85.

cowania Komisji Krajowej znajduje się niedatowana notatka, najprawdopodobniej z początku 1982 r., w której funkcjonariusze SB informują, że poszczególne komendy wojewódzkie mają wytypowanych 1147 „aktywnych członków” związku do objęcia kierowniczych stanowisk w „odrodzonej” NSZZ „Solidarność”. 182 spośród nich miało objąć funkcje w zarządach regionu i Międzyzakładowych Komitetach Założycielskich, a 965 w komisjach zakładowych. Przy czym „konkretne ekipy zastępcze” miały być przygotowane jedynie dla nielicznych zarządów regionów³⁰.

Podobnie jak w przypadku władz centralnych, trudno powiedzieć, kiedy w resorcie spraw wewnętrznych definitywnie zrezygnowano z koncepcji „tworzenia” kontrolowanej przez SB „Solidarności”. Zapewne w MSW prace nad takim rozwiązaniem trwały jeszcze po podjęciu decyzji politycznej o przyszłości ruchu związkowego w PRL. Nie wynikało to jednak z prowadzenia przez resort własnej polityki w tym względzie – realizowano w nim bowiem jedynie decyzje władz, nawet mimo ewentualnych rozbieżności co do strategii i taktyki. Trzeba mieć świadomość, że z punktu widzenia SB koncepcja „tworzenia” kontrolowanego związku była rozwiązaniem pożądanym, a nawet wręcz kuszącą perspektywą i wyzwaniem. W każdym razie prace nad tworzeniem grup inicjatywnych trwały jeszcze latem 1982 r.³¹ Nie można jednak z całkowitą pewnością stwierdzić, czy były to jeszcze przygotowania do reaktywacji „Solidarności”, czy już działania w celu stworzenia „nowych” związków zawodowych, ale już bez jej udziału. W każdym razie 9 lipca 1982 r. MSW przygotowało dokument „Uwagi i propozycje dot. wyjścia z kryzysu politycznego i stanu wojennego”, w którym stwierdzano: „Reaktywowanie »Solidarności« nawet z dużymi modyfikacjami, może w krótkim okresie czasu [sic!] doprowadzić do sytuacji sprzed grudnia ub.r. i jest to przedsięwzięcie na obecnym etapie zbyt ryzykowne. Punktem wyjścia w zakresie problemu związkowego powinno być uchwalenie ustawy o związkach zawodowych, której postanowienia pozwalałyby na rozwiązanie aktualnie zawieszonych związków i odbudowę ruchu na nowych zasadach”. Według resortowych planistów miało to doprowadzić do: „radykalnego odcięcia wpływu ekstremy”, odsunięcia od działalności związkowej doradców (zwłaszcza tych związanych z KOR i KPN) oraz skoncentrowania pracy związkowej „w ogniwach podstawowych i na problemach zakładowych”³².

W związku z uchwaleniem przez sejm 8 października 1982 r. ustawy o związkach zawodowych, grupy inicjatywne „przystały formalnie istnieć”³³. Ich funkcje w dziedzinie tworzenia „struktur związkowych nowej generacji” przejęły komórki Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Służba Bezpieczeństwa zajęła się zaś „bieżącą kontrolą operacyjną grup inicjujących i założycielskich „nowych” związków zawodowych.

Nie wiadomo, co przesądziło o rezygnacji z koncepcji stworzenia „neo-Solidarności”. Być może władze stwierdziły po prostu, że nie jest ona już potrzebna wobec sukcesu stanu

³⁰ AIPN, BUiAD, 0236/315, t. 1, cz. 2, k. 98.

³¹ Przykładowo pod koniec czerwca 1982 r. gorzowska SB informowała o powołaniu grup inicjatywnych w kolejnych dwóch spółdzielniach wiejskich oraz w jednym zakładzie rolniczym.

³² AIPN, BUiAD, MSW II, 1102, k. 6.

³³ Być może dopiero właśnie uchwalenie tej ustawy spowodowało rezygnację z pomysłu „odbudowy” związku. Wskazywałoby na to następujące stwierdzenie zawarte w materiałach gdańskiej SB – „Wydanie Ustawy o związkach zawodowych w październiku 1982 r. spowodowało radykalną zmianę sytuacji w niniejszej sprawie obiektowej”. Sprawa kryptonim „Renesans”/„Mrowisko” została założona w celu „sprowadzenia działalności »Solidarności« na płaszczyznę czystego ruchu związkowego”. Zob. OBUiAD Gd, IPN Gd, 003/176, cz. 3, Wniosek o zakończenie sprawy obiektowej kryptonim „Renesans” („Mrowisko”) z dnia 4 V 1985 r., k. 84.

wojennego. Mógł też zdecydować opór sporej części aparatu władzy przeciw odbudowie związku w jakiegokolwiek postaci (nie wspominając o ewentualnym oporze sojuszników, ze Związkiem Radzieckim na czele³⁴). Bardzo możliwe też, iż kluczowe znaczenie miała niechęć do firmowania „odrodzonej Solidarności” ze strony czołowych działaczy związku (z jej przewodniczącym Lechem Wałęsą na czele). Z pewnością całej skomplikowanej i trudnej operacji nie ułatwia też fakt, że po szoku pierwszych tygodni stanu wojennego w kolejnych miesiącach rodziła się i wręcz rosta w siłę podziemna „Solidarność”. Niewykluczone, że powodem rezygnacji z tego pomysłu był postępujący w 1982 r. spadek oczekiwań społecznych związanych z reaktywacją związku³⁵. Ponadto mimo usilnych starań SB nie było również gwarancji, że „neo-Solidarność” nie wymknie się spod kontroli władzy. Widocznie zatem w pewnym momencie oceniono, że ewentualne zyski są zbyt małe w stosunku do ryzyka, jakie należy ponieść.

Oczywiście rezygnacja z utworzenia kontrolowanej przez władze „Solidarności” nie oznaczała w żadnym wypadku zaprzestania działań SB w celu kontroli działającego nielegalnie związku. Opozycję, z „Solidarnością” na czele, nadal starano się osłabiać i dzielić. Skądinąd z lepszym skutkiem niż dotychczas.

³⁴ Niestety, nie dysponujemy materiałami na ten temat.

³⁵ Tym bardziej że zdawano sobie sprawę, że kształt związków zawodowych jest zależny od decyzji władz, a nie od opinii społeczeństwa.

Fot. Lesław Wdowiński



Eligiusz Naszkowski, tajny współpracownik SB